

# „Gimme Shelter”. Wystawa Kolektywu G8

Wystawy organizowana wspólnie przez Art Inkubator Goyki 3 i PGS w Sopocie.



Goyki 3  
Art Inkubator



„Gimme Shelter” - wieloznaczny, osadzony w kulturze popularnej protest song, którego rodowód związany jest z trudnymi latami rewolucji obyczajowej, wojny w Wietnamie i nadchodzącej porażki pokolenia dzieci-kwiatów. Tekst utworu jest wołaniem o pomoc, a tytułowe schronienie przybiera głęboko metaforyczny sens. Pomimo pesymistycznego wydźwięku pierwszych strof utworu, kompozycja kończy się przesłaniem pokoju i miłości dając nadzieję na to, że ludzkość podniesie się po porażce. Instalacje, które znalazły się na wystawie odnoszą się do tematu w różnoraki sposób, będąc reakcją zarówno na wydarzenia ostatnich lat w kraju i za granicą, jak i prywatnych zmagania artystek.

Temat i tytuł 4 edycji powstawał w 2021 roku, kiedy świat podnosił się powoli z pandemii, ale niepokoję społeczne i widmo wojny wisiało już nad światem jak dojrzewający owoc, który pękł i spadł na ziemię. „Gimme Shelter” jest samospełniającą się przepowiednią z wszystkimi jej konsekwencjami, z którymi radzimy sobie w popłochu, w zadumie i wielkim smutku, ale zawsze z nadzieją. Tytułowe schronienie to 8 prób odnalezienia się w sytuacji rosnącego kryzysu, zredukowania potrzeb do minimum, kiedy najważniejszym staje się odczuwanie, bycie blisko i niesłabnąca nadzieja.

Tym razem grupa G8 zadomowiła się w gościnnych progach Inkubatora Goyki i Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie - miejscach umożliwiających rozwój idei 4 edycji projektu, azyłem, gdzie każda z artystek znalazła przestrzeń do pracy i inspirację.

Wystawa jest kontynuacją dialogu z otoczeniem, lokalną społecznością oraz hojnym z natury światem, który daje schronienie - ucieczkę zarówno z potrzeby, jak i przymusu. W gąszczu, tam gdzie wiją się korzenie, a drzewa rzucają cień, jak i w budynkach Inkubatora Goyki 3 i Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie, odnaleźć można prace będące tropami pozostawionymi przez członkinie kolektywu. Odnalezione ślady będą wiadomością, przesłaniem pokoju tu i teraz.

Instalacje rzeźbiarskie z materiałów odzyskanych i pierwotnych, ręcznie tkany dywan, metalowe nieśmiertelniki, działania performatywne - różnorodne techniki i materiały, które stają się pretekstem do przekraczania granic wyobraźni artystek i materii, są premierowymi pracami wykonanymi z poszanowaniem miejsca i czasów historycznych. Historie, o których opowiada wystawa dzieją się na naszych oczach, wewnątrz nas samych, w otoczeniu parku na Goyki i w mieście Sopot.

Jest to wystawa, której korzenie zawsze łączą się z korzeniami drzew, historii miejsca i mieszkańców. Sztuka przenikająca otoczenie, stająca się jednością z krajobrazem i ten krajobraz definiująca, stawia sobie za zadanie trafić do odbiorcy nienachalnie, pozwala na uczestnictwo organiczne, pozbawione elitarności.  
Diana Lenart - kuratorka wystawy

*„Mamy wrażenie, że celem tej architektonicznej i metaforycznej podróży jest wyjście z ukrycia zmienionym. Zależy nam na nasyceniu i pełni. Czekamy na przybysza, z którym podzielimy się naszym światem”.*

Kolektyw G8 co roku rozrasta się o nowe artystki i pączkuje świeżymi koncepcjami na sztukę w przestrzeni miejskiej eksplorując tematy bliskie mieszkańcom i miastu. G8 jest także komentarzem do bieżących wydarzeń, reakcją i próbą zmiany rzeczywistości.

## Prace

### **Anita Wasik „Schronienie”**

Dywan tkany ręcznie z wełny i bawełny, 2022

Poszukując nowych form artystycznego wyrazu Anita Wasik sięgnęła po nowe w swoim dorobku medium jakim jest tkactwo. Praca z wełną i tkanie dały jej zarówno odskocznnię od projektowania, ale też stały się narzędziami dającym nowe, taktylne możliwości obcowania z jej pracami. Artystka rozpoczęła od małych form, żeby wkrótce rozwinąć swoje umiejętności prezentując nowe, coraz większe i bardziej abstrakcyjne prace na indywidualnej wystawie w Galerii Eskaem. Jednocześnie powstawać zaczął wielkoformatowy dywan prezentowany podczas tegorocznej wystawy kolektywu.

*„Przywołuję tu różnorakie odczucia - zarówno chęć zanurzenia się w przyrodzie, połączenia się z nią, jak także to, co nieuchronnie przypomina o tragedii, która wciąż wydarza się na granicy”*

### **Lucyna Kolendo „Zadania z harmonii podwórka na kamienie, znaleźiska i geometrię”**

Instalacja dźwiękowa, 2022

*„Szukam schronienia w dźwiękach, w powtarzalności działania, w czynnościach dających prywatny azyl. Schronienie znajduję w transie: układam przedmioty jeden obok drugiego, liczę je, badam ich dźwięki. To swoista mantra, podczas której kamień gubi swoje pierwsze właściwości, przestaje być kamieniem w ramach mojego działania. Schronienie uzyskuję w ramach obserwacji przedmiotów, a naprawdę i w pełni dostrzegam je poprzez zmysł słuchu.”*

Lucyna Kolendo po raz pierwszy sięgnęła po jedną z najbardziej wymagających i jednocześnie ulotnych technik dotarcia do odbiorcy. Instalacja dźwiękowa „...” powstawała organicznie. Jest świadectwem rezydentury artystki w pracowni Inkubatora oraz jej samotnych poszukiwań w okolicznym parku, gdzie odkrycie fragmentu kaflowej posadzki stało się przyczyną obrania nowego kierunku twórczości. W parku artystka znalazła także „instrumenty”, które posłużyły jej do tworzenia nagrań: patyki, kamienie, liście. Lucyna pracę z dźwiękiem rozpoczęła od instalacji audio, na którą składały się wypowiedzi mieszkańców „falowca” podczas Streetwaves w 2015 roku. Od tej pory artystka coraz częściej wykorzystuje nagrania dźwiękowe do tworzenia prac, w których dźwięk dopowiada historię lub pomaga budować wielowątkową narrację.

### **Agnieszka Jevka Jewasińska „Dom”**

Instalacja z wikliny, 2022

Co zostaje z nas w domu, który opuścimy? Co zostaje z nas, kiedy musimy opuścić dom? Gdzie znajdziemy schronienie? Agnieszka Jevka Jewasińska po raz kolejny podejmuje tematykę społeczną sytuując ją obok ochrony środowiska i przetrwania w miejskiej dżungli. Poprzednia edycja festiwalu była dla artystki polem eksploracji związków człowieka z naturą - powrotem do tego, co pierwotne. W instalacjach „Błoby” odwzorowała kształt człowieka, który w otoczeniu przyrody przyjmuje postać zjawy - lustra odbijającego odbiorcę, który widzi siebie jako integralną część natury, nie sprawcę, ale materię.

Instalacja „Dom” jest kolejnym podejściem do tematyki współistnienia człowieka z naturą. Instalacja z założenia ma poddawać się działaniu czynników zewnętrznych, a nieodporna materia rozpadnie się i zasili podłoże, z którego „wyrasta”.

*„Ta praca jest jednocześnie powrotem do domu i ucieczką z niego.”*

### **Zuzanna Seweryna Dolega „Nieśmiertelniki”**

Płytki metalowe, 2022

Nieśmiertelnik – nazwa używanego w wojsku elementu systemu identyfikacji żołnierzy w razie ich śmierci bądź ranienia. Jest to kawałek blachy z perforacją ułatwiającą jej przełamanie na dwie części, którą żołnierz nosi na łańcuszku na szyi. Na blasze wytłoczone są numery identyfikujące żołnierza. Może też składać się z dwóch blaszek identycznej treści noszonych razem (ten drugi system używany jest we współczesnej armii

amerykańskiej). Amerykańskie nieśmiertelniki zawierają następujące dane: nazwisko, imię, numer ubezpieczenia, grupa krwi i wyznanie. (Źródło: Wikipedia)

Czas nieuchronnie pokazuje, że jesteśmy nie tylko przewidywalni, powtarzalni, ale i, przede wszystkim, przemijalni. To, co zostaje niejako po nas, choć bardziej poza nami to ślad, wytłoczony w codzienności i rzeczywistości, powidok wydeptanych stóp, pamięć po miejscach, w których byliśmy. Tak naprawdę to, że istnieliśmy definiują te same miejsca, krajobrazy i historię, które, choć często za sprawą człowieka, stają się punktem kontrolnym, są pewnego rodzaju schronieniem.

*„Mamy potrzebę nazywania wszystkiego, nadawania numerów, teorii, podpisów, uwag i, w szczególności - zakazów.”*

Nieśmiertelnik to utopijne schronienie pamięci, ślad i znak poświęcony myśli i ulotnej obecności. Rodzaj czytelny, uniwersalny podpisu, dającego świadectwo tego, że "tu byłam". Artystka umieszcza autorskie nieśmiertelniki w przestrzeni, dedykując je materii, naturze, czuciu, dając znak obecności, nadzieję współdziałania. Na płaskiej blaszce nie znajdzie się więc zwyczajowe imię, nazwisko, numer i wyznanie "bohatera". Znajdą się za to wybrane słowa i wartości, które należy ocalić, w których schronienie znajdzie potencjalnie każdy, a których znaczenie w życiu zaciera się z każdym dniem. Przypadkowo napotkane, znakując przestrzeń - drzewo, ławkę, drogę - stają się tym samym ponadczasowym drogowskazem codzienności.

### **Kasia Stefania Józefowicz „Kokon”**

klejony papier, konstrukcja spiralna, 2022

Inspiracją do powstania pracy była obserwacja procesu budowy gniazda dzięki osy lepiącej swoje schronienie z samodzielnie wytwarzanego budulca - papieru. Konstrukcję zaczyna budować jedna samica - królowa, która do końca życia zamieszkuje gniazdo.

„Kokon” jest paralełą zjawiska szukania schronienia w wymyślonych światach. Ucieczka od rzeczywistości daje poczucie tymczasowego bezpieczeństwa, ale jest też jedynym sposobem na pozbycie się strachu przed trudnymi doświadczeniami.

Papier stanowi ulubione medium artystki, a praca „Kokon” jest kontynuacją wieloletnich poszukiwań twórczych. Papier pokrywa wzorami stosując klasyczne i nowoczesne techniki graficzne - linoryt, monotypię, akwafortę czy video. Podczas 3 edycji wystawy kolektywu artystka zaprezentowała podziemną, papierową instalację „Skarb” nawiązującą do swojego dzieciństwa. Ulotna forma dostępna była tylko dla wzroku odbiorców. „Kokon” zaprasza do partycypacji, wystarczy jedynie wejść w jego spiralną formę.

„Papier stał się dla mnie materia do stworzenia autorskiej wersji „kokonu” – instalacji o spiralnie rozwijających się ścianach, na których można dostrzec ulotne ślady po tych, którzy byli tu już wcześniej.”

### **Kasia Michałkiewicz – Hansen „Brama”**

Media mieszane, 2022

Brama powitalna powielająca kształt bindaży jest alegorią powitania i finałem podróży, która w rozumieniu i odczuciu artystki, jest niechybnym losem każdego z nas - zarówno fizycznie, jak i w znaczeniu duchowym. Rysunki, którymi pokryta jest brama, odręczne szkice, powtarzające się elementy zdobnicze inspirowane naskalnymi malowidłami, sztuką ludów pierwotnych, legendami różnorodnych kultur stanowią zapis przeżyć ogólnoludzkich. Podróż w wymiarze mitycznym jest tłem osobistych, bardzo konkretnych doświadczeń migrantek i migrantów poszukujących nowego, bezpiecznego domu w miejscach odległych kulturowo.

*„Wybierając się w podróż mamy nadzieję, że u jej końca czeka na nas ukojenie. W obliczu ekstremalnych wydarzeń, których wynikiem jest, była i będzie migracja wydaje się pewne, że miliony będą tę podróż odbywać z niepewnością.”*

### **Aleksandra Majzel "Tila"**

napar z kwiatów lipy z miodem lipowym, szkło, kryształ, drzeworyt z drewna lipowego na lninie, 2022.

„Plus loin que les yeux de ma mère”, serigrafia, 2019.

**„Teo chowa się pod podniebną spódnicą mamy”**, fotografia, 2022

„Pierwsze co, to zaproponuję gościom herbatę. Może da pretekst do rozmowy, ugasi pragnienie. Takie małe wytchnienie. Trochę komfortu. Lipa dodatkowo ukoji nerwy, choć lato.”

„Herbaciana” instalacja Aleksandry Majzel opowiada o bogactwie jakim może obdarzyć nas drzewo. Schronienie przed słońcem lub deszczem, leczniczy napar z kwiatów, miękkie drewno do rzeźbienia. Drukując drzeworyty na Inie artystka kontynuuje niedawno rozpoczętą praktykę projektowania wzorów na tkaninie. Po raz pierwszy udekoruje tkaninę ręcznie przy użyciu naturalnych materiałów, tym samym nawiązując do tradycji zdobienia ubioru za pomocą klocków do drukowania tkanin.

Serigrafia „Plus loin que les yeux de ma mère” wykonana przez Aleksandrę Majzel kilka lat temu nawiązuje do poprzednich wystaw „G8”. Jest niepokazywanym wcześniej elementem serii plakatów, które zawisły w przestrzeni miejskiej w 2020 roku oraz inspiracją do wzoru na tkaninie z 2021 roku. Grafika, tym razem schroniona w drewnianej ramie pod szkłem, oraz pod dachem instytucji kultury Goyki 3, opowiada o osobistej podróży artystki w poszukiwaniu swojego miejsca na ziemi. Nawiązująca do niej mała fotografia z polaroidu jest swego rodzaju „stemplem w paszporcie” zaznaczającym aktualny etap życiowych poszukiwań artystki, fragmentem jej życia osobistego.

### **Anna Witkowska**

**„give me a shelter #1”** z serii „temp”, 2022

**„give me a shelter #2”** z serii „temp”, 2022

Makiety wykonane z miniatur baniaków na wodę pitną

Temat tymczasowych domów, schronień czy kryjówek jest obecny w twórczości artystki od ponad dekady. Seria „temp”, „przekopy” czy mini dom prezentowany w wystawie "Domy srebrne jak namioty" często stanowią przenośnię, bywają echem prostej wspólnotowości, ale wskazują też na wykluczenie, na hierarchię i nierówności społeczne.

*„Na co dzień jestem projektantką i fascynują mnie proste rozwiązania”*

Widmo wielkiej fali będącej następstwem kryzysu klimatycznego każe zastanowić się nad mniej lub bardziej okrutnym geopolitycznym rozdaniem: makiety z baniaków na wodę stają się metaforą dryfującego w nieznanym świecie, a tym samym, nas. Bazowy, odzyskany materiał, przedmiot porzucony funkcjonuje wielowątkowo: naczynie na najcenniejszy surowiec, tratwa - jedyny sposób ucieczki do ziemi obiecanej, chwilowe bezpieczeństwo, pozorne ocalenie. Podczas wojny takie baniaki są także używane jako pojemniki na paliwo - płyn, który toczy się spór pozostawiając tysiące ofiar.

### **Diana Lenart i Anna Witkowska**

**"Hoo znika"**, folia lustrzana na lustrze, 2022

"Hoo znika" praca Diany Lenart i Anny Witkowskiej jest reakcją na zniknięcie koreańskiej artystki, która miała wziąć udział w wystawie Gimme Shelter. Praca Hoo miała być projektem schronu odtworzonego przez wszystkie członkinie kolektywu G8.

*"Postanowiliśmy, że musimy zaznaczyć w jakiś sposób "obecność" Hoo na wystawie, bo martwiłyśmy się o nią".* Tak powstał pomysł na tekst i lustro - zdania pochodzą z korespondencji między artystkami G8 i wiadomości wysyłanych do Hoo przez kuratorkę wystawy, Dianę Lenart. Anna Witkowska jest autorką projektu graficznego.

Fakt, jak ważne jest rozumienie różnic kulturowych w przypadku współpracy z osobą z tak odległego zakątka świata, ma tutaj ogromne znaczenie i może być przyczyną nieporozumień. Ogromną wagę przywiązujemy do jakości kontaktu, głównie korespondencji pisemnej, pomijając to, co może ulec zdeformowaniu lub zagubieniu w tłumaczeniu. Podczas powstawania wystawy Gimme Shelter, kiedy pracowałyśmy nad jej koncepcją, Hoo nie było z nami fizycznie, a kiedy przestała odpowiadać na wiadomości, poczułyśmy jej obecność poprzez wyobrażenia sytuacji, jakie mogły doprowadzić do braku

kontaktu. Czy sytuacja polityczna w Korei miała bezpośredni wpływ na życie Hoo? Co wiemy o kraju, z którego pochodzi? Co w ogóle wiemy o jej życiu?

Praca zwraca również uwagę na zjawisko "ghostingu" czyli nagłego zniknięcia bez podania przyczyny, kiedy osoba porzucona zostaje sama z masą pytań bez odpowiedzi. "Ghosting" stał się popularną praktyką osób, które unikają emocji związanych z konfrontacją ze strachu przed odkrywaniem własnej uczuciowości.

Łatwiej jest się po prostu zdematerializować, niż szczerze wyjawić powody zerwania kontaktu.

Hoo się odnalazła. Wysłała wiadomość w postaci nagrania video, gdzie przeprosza za swoją nieobecność w projekcie. Hoo istnieje, ale nigdy pewnie nie poznamy prawdziwych przyczyn jej zniknięcia. Przyjmujemy, że nie ma tu ani jej winy, ani naszej. Po prostu od początku był z nami tylko jej duch, efemeryczna postać, wyobrażenie.

Praca jest częścią wystawy kolektywu kobiecego g8 pt. "Gimme Shelter", organizowanej razem z Art Inkubatorem Goyki 3.